

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

Przysięga na duszę jako dowód w średniowiecznym prawie polskim

I. Literatura. II. Nazwa przysięgi. III. Sens przysięgi. IV. Przysięga czy *prosta pomowa*? V. Zakres chronologiczny i geograficzny. VI. Zastosowanie przysięgi. VII. Uwagi końcowe.

I

O przysiędze na duszę (wiarę, sumienie, honor itp.) wspomniano już w literaturze naukowej. Zauważyli ją R. Hube¹ i T. Lubomirski², ale szerzej pisał o niej dopiero M. Winawer w pracy o najstarszym zwodzie polskiego prawa zwyczajowego³. Nie obca była również J. Schoennettowi⁴. Wzmiankował o niej też S. Borowski, nie uznając jej jednak — o czym niżej — za przysięgę⁵. Kilka słów poświęcił jej J. Rafacz w syntezie dawnego prawa sądowego⁶.

W ostatnich latach też kilkakrotnie wspomniano o interesującej nas instytucji. Najwięcej napisał o niej V. Procházka w rozprawie o przysiędze u Słowian. Jego wywody stanowią próbę szerszego spojrzenia na omawiany problem. Procházka oparł się wszakże wyłącznie na materiale czeskim i południowosłowiańskim, jego spostrzeżenia nie wiążą się więc

¹ R. Hube, *Prawo polskie w wieku trzynastym*, Warszawa 1874, s. 235, gdzie wzmianka o świadectwie (tj. dowodzie) przyjmowanym na duszę bez wykonania przysięgi.

² T. Lubomirski, *Księga ziemi czerskiej 1404-1425 r.*, Warszawa 1879, s. LXXV, gdzie wzmianka o przysiędze na honor i sumienie (ad honorem et ad animam). Cytuję dalej: Czerska.

³ M. Winawer, *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, Warszawa 1900 (wydanie w jęz. rosyjskim z 1888 r.), s. 137-138.

⁴ J. Schoennett, *Dowód ze świadków w prawie mazowieckim*, „Przegląd sądowy i administracyjny”, Lwów 1891, s. 209. Schoennett wiązał przysięgę na duszę tylko ze zeznaniami jednaczy.

⁵ S. Borowski, *Przysięga dowodowa w procesie polskim późniejszego średniowiecza*, Warszawa 1926, s. 13-14, przyp. 2, oraz s. 18, przyp. 8.

⁶ J. Rafacz, *Dawne prawo sądowe polskie w zarysie*, Warszawa 1936, s. 127.

bezpośrednio z praktyką polską⁷. O przysiędze na duszę nadmieniali też J. Matuszewski⁸ oraz J. Bardach, który w podręczniku poświęcił nieco miejsca temu problemowi⁹. Pewne szczegóły wraz z interesującym zestawieniem formuł badanej przysięgi według praktyki wielkopolskiej i mazowieckiej znajdziemy w artykule językoznawcy, W. Kuraszkiewicza¹⁰.

Literatura naukowa nie przeoczyła więc omawianego zagadnienia. Nie ma ono jednak dokładniejszego opracowania, takiego mianowicie, które uwzględniałoby pełniejszą podstawę źródłową. Źródła polskie dość często wspominają o przysiędze na duszę lub na inne przedmioty niematerialne, istnieje więc dostateczny materiał, by poznać ją dokładniej.

II

Składający zeznanie przysięgał na duszę, czyli — jak zwykle mówią źródła — *brał na duszę (ku duszy)*. *Recipere* (lub *capere*, *recognoscere*, *iurare* itp.) *super animam*, bądź odpowiedni zwrot w języku polskim — to najczęściej spotykana formułka interesującej nas przysięgi¹¹, ale nie jedyna. Obok pojęcia *dusza* wymienia się bowiem w źródłach inne¹², jak *wiara* (tylko w niemieckim *truwe* lub łacińskim *fides*), *prawda*, *sumienie* (*consciencia*), *cześć* (*honor*) oraz występujące tylko w jednym wypadku i tylko po łacinie *humanitas* (tzn. człowieczeństwo, ludzka godność¹³) oraz *nobilitas* (szlachectwo? lub może szlachetność?).

⁷ V. Procházka, *Przysięga w postępowaniu dowodowym u Słowian*, CPH XII, z. 1 (1960), s. 33 - 34. Pewne uwagi tegoż autora również w artykule *L'Évolution du système de preuves dans le droit des peuples slaves jusqu'au XVe siècle*, Recueils de la Société Jean Bodin (cyt. dalej: RSJB), t. XVII (*La preuve*), Bruxelles 1965, s. 569.

⁸ J. Matuszewski, *La preuve en droit polonais du moyen-âge et des temps modernes*, RSJB, t. XVII, s. 593.

⁹ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, wyd. 2, Warszawa 1964, t. I, s. 353 i 352⁴⁵.

¹⁰ W. Kuraszkiewicz, *Formuły przysięgi w rotach sądowych XIV - XVI wieku*, „Pastori et Magistro” (praca zbiorowa wydana dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa dr Piotra Kałwy), Lublin 1966, s. 393 - 404.

¹¹ Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława (dalej: KDKK), t. I, nr 30 (1250 r.): — — *Qui omnes (tj. świadkowie) excepto archiepiscopo iurati. Archiepiscopus autem sine iuramento, quia sic fuit decretum, super suam animam tantum recipiendum actoris intencionem plenissime asseruerunt* — —. Księga ziemska poznańska 1400 - 1407 (dalej: Pozn.), wyd. K. Kaczmarczyk i K. Rzyński, Poznań 1960, nr 688 (1401 r.): — — *Item Sziban ducit testes contra Stachnam civem de Pechnino: — — To berzem k swej duszy* — —. Zob. także Czarska, s. 206, nr 1104 (1419 r.). Są to tylko przykłady, podobnych zapisów jest znacznie więcej.

¹² Por. niżej przyp. 24 - 35.

¹³ Por. Słownik Staropolski, t. I, Warszawa 1953 - 1955, s. 388, 7 nn.

Przytoczyłem nazwy stosowane w źródłach na oznaczenie przysięgi strony lub świadka na własną duszę, cześć itp. Kwestie terminologiczne sprawiają wszakże przy analizie źródłowej wiele kłopotu. Szczególnie jeden termin, a mianowicie *anima* pojawia się w bardzo niejasnych, niekiedy nawet zwodniczych, zwrotach językowych, z tego też powodu należy mu poświęcić nieco uwagi.

Można np. znaleźć zapiski sprawiające wrażenie, iż przysięgano nie tylko na własną, lecz także na cudzą duszę. Znane są sporadyczne wzmianki, że strona składająca zeznanie używała zwrotu: *tako mi twa dusza luba, jako* — — etc.¹⁴ Jest możliwe, że za przytoczonym zwrotem kryje się przysięga na cudzą duszę (ku takiej tezie skłaniają się autorzy wydawanych ostatnio słowników¹⁵). Byłby to rzadki wypadek, że strona przeprowadzająca dowód „zaklinała się” na duszę przeciwnika. Sens tego zaklęcia był chyba taki, że strona wypowiadając wspomnianą formułę, wykazywała tym samym intencję ustrzeżenia swego przeciwnika od nieświadomego lub nawet świadomego zeznania nieprawdy, a tym samym ustrzeżenia go od grzechu. Są jednak wzmianki, w których zwrot *iurare in animam (alterius)* wcale nie oznaczał przysięgi na duszę. Np. Statut Goryńskiego (1540 r.) wspomina, że *procurator* — — *potest iurare pro suo principali in animam eius ad summam decem sexagenarum* — —¹⁶. W tym wypadku, jak i w podobnych¹⁷, *iurare in animam* oznaczało po prostu składanie przysięgi w zastępstwie i na odpowiedzialność swych mocodawców¹⁸.

Bardzo skomplikowanie przedstawia się natomiast interpretacja tych wiadomości źródłowych, w których znajduje się zwrot *animam compromittere (spondere, obligare, postulare)*, czemu odpowiada niewątpliwie polskie *ślubić duszę*¹⁹. Na pozór mogłoby się wydawać, że zwrot ten ozna-

¹⁴ Księga ziemska płońska 1400 - 1417 (dalej: Płońska), wyd. M. Handelman (Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie, t. I), Warszawa 1920, nr 1976 (1413 r.); K. Tymieniecki, *Wolność kmiecia na Mazowszu w wieku XV*, Poznań 1921, s. 80⁶ (1418 r.).

¹⁵ W Słowniku Staropolskim, t. II, Wrocław 1956 - 1959, s. 222, 55 obie przytoczone w poprzednim przypisie wzmianki wymieniono pod hasłem „przysięgam na duszę”. W Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce, t. I, Wrocław 1953 - 1958, s. 527, 15 nn, jedna ze wzmianek pod hasłem *in (suam vel alterius) animam iurare*, co jednak powściągliwiej interpretuje się jako przysięgę na własną lub cudzą odpowiedzialność.

¹⁶ *Ius Polonicum* (dalej: IP), wyd. J. W. Bandtkie-Stężyński, Warszawa 1831, s. 393.

¹⁷ KDKK I, nr 139 (1325 r.).

¹⁸ Tak też w Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce, l. c.

¹⁹ Płońska, nr 1030 (1407 r.): *Nota, dum domino Albrziconi de Stbiszino adiudicavimus iurare secundum iuris terre contra Albertum, quia animam suam compromist, tandem idem Albertus inquit, dicens: ego nolo iurare* — —. Księga zakroczymska II (dalej: Zakr. II), wyd. K. Tymieniecki (Najdawniejsze księgi są-

cza właśnie samą przysięgę na duszę²⁰. Z analizy tekstów wynika jednak, że „ślubowanie czyjejś duszy” oznaczało pewien — nieznan bliżej w szczegółach — sposób rezygnacji z prawa dowodzenia i przerzucenia *onus probandi* na przeciwnika²¹. Taki sens „ślubowania duszy” potwierdza zwód Goryńskiego w postanowieniu pod tytułem *Sponsio animae: Dum reus actori, et unus alteri, in iudicio ex citatione defert iuramentum, et animam eius obligat, seu spondet, extunc in tali casu non procurator, sed principalis, cui iuramentum delatum est, debet iurare* — —²². Strona przez ślubowanie duszy przeciwnika wzywała go więc do przejścia odpowiedzialności za prawdę i nieprawdę, zmuszała „jego duszę” do wyznania prawdy. To przymuszanie miało skutek prawny, przeciwnik był bowiem po *sponsio animae*, jak można wnosić z analizowanych tekstów, zobowiązany do przeprowadzenia dowodu. Brak jednak podstaw (źródła nie przynoszą odpowiednich informacji) do tezy, że dowód strony przejmującej w wyniku *sponsio animae* ciężar dowodzenia polegał na złożeniu przysięgi na duszę.

W dalszych rozważaniach ograniczę się więc tylko do tych wzmianek, które mówią o przysiędze na własną duszę, pominię natomiast te, które odnoszą się do *sponsio animae* oraz te, które wspominają o przysiędze *in animam alterius* (często mylące, jak wspomniano lub nie nadające się do wysnucia bardziej pewnych wniosków).

dowe mazowieckie, t. III), Warszawa 1920, nr 594 (1434 r.): — — *super animam ipsius Johannis complomiserunt vulgariter szlubily jego dusza, et ipse Johannes hoc iuramentum noluit hodie prestare, sed ipsum iuramentum ad dominum iudicem habere petebat* — —. Zob. też Zapiski i rotty polskie XV - XVI wieku z ksiąg sądowych ziemi warszawskiej (dalej: Warsz.), wyd. W. Kuraszkiewicz i A. Wolff, Kraków 1950, nr 935 (1453 r.).

²⁰ Tak w Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce, t. II, Wrocław 1959 - 1967, s. 779, 34 nn. Odmienne w Słowniku Staropolskim, t. II, s. 223, 5 nn, gdzie zwrot „ślubić czyjąś duszę” objaśniono jako *zaprzysięć kogoś, aliquem ad ius iurandum per animam suam dandum adigere*.

²¹ Por. wzmianki w przyp. 19.

²² IP, s. 399. Do przykładu „ślubowania duszy” zaliczyć trzeba też prawdopodobnie postanowienie (bardzo niejasne i źle sformułowane) z „*Constitutiones et iura terrae Lanciencensis*”, wyd. B. Ulanowski, AKP, t. IV, s. 436: — — *Quando nobilis nobilem inculpat pro furto, ille cui datur culpa tenetur se per quinque testes expurgare, vel si animam illius actoris postulat inculpans, hoc etiam facere potest* — —. Stosując interpretację opartą na innych, wskazanych już wyżej tekstach źródłowych, musimy przyjąć, że oskarżony mógł się oczyścić przysięgą 5 świadków lub mógł też „ślubić duszę” oskarżyciela (*actor*). W tym wypadku słowo *inculpans* musimy tłumaczyć jako „obwiniony”, a nie „obwiniający”. Druga możliwość: zwrot *illius actoris* oznacza „tego obwinionego (sprawcy)”, a *inculpans* użyte poprawnie jako „obwiniający”; w tym wypadku można by domniemywać sytuacji (nie potwierdzonej przez jakieś inne źródło), że oskarżyciel (czy w ogóle strona procesowa) mógł zwolnić obwinionego (lub w ogóle przeciwnika) od przysięgi normalnej (sakralnej) i zezwolić mu na przysięgę na duszę.

III

Strona (lub świadek) przysięgała („brała” itp.) tylko na jedno z wymienionych już wyżej pojęć, albo też na dwa lub nawet trzy. Znajdują się więc w źródłach wzmianki, które mówią tylko o przysiędze na duszę²³ lub tylko na wiarę²⁴, na sumienie²⁵, na cześć²⁶, na *humanitas*²⁷. Często jednak stosowano podwójną lub nawet potrójną kombinację: przysięgano na prawdę i duszę²⁸, sumienie i duszę²⁹, sumienie i cześć³⁰, cześć i duszę³¹, wiarę i duszę²², wiarę i cześć³³, czy też na duszę, cześć i sumienie³⁴ lub na szlachectwo, cześć i duszę³⁵.

Nie widzimy powodu, by sądzić, iż bardziej różnorodna formuła przysięgi miała jakieś skutki praktyczne. Zapewne przysięga na wiele przed-

²³ Por. przyp. 11.

²⁴ Najstarszy zwód prawa polskiego (dalej: NZ), wyd. J. Matuszewski, Warszawa 1959, s. 229 - 231, art. 26, p. 5, 6, 8: *uf zyne truwe nemen*.

²⁵ Consciencia: Wyciągi z najstarszych ksiąg sądowych dawnej ziemi krakowskiej (dalej: Helcel II), wyd. A. Z. Helcel, SPPP, t. II, Kraków 1870, nr 377 (1399 r.); Pozn. nr 22, 24, 86 (1400 r.); Księga zakroczymska I, wyd. A. Rybarski (dalej: Zakr. I), Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie, t. II, cz. 1, Warszawa 1919, nr 2856 (1427 r.); Akta grodzkie i ziemskie (dalej: AGZ), t. XIX, nr 1440 (1488 r.).

²⁶ Honor: Die ältesten grosspolnischen Grodbücher, wyd. J. Lekszycki (dalej: Leksz.), t. I - II, Leipzig 1887 - 1889, t. I, nr 146 (1387 r.); Księgi sądowe łączyczykie od 1385 do 1419 r., (dalej: Łęcz.), wyd. A. Pawiński (Teki Pawińskiego, t. III i IV), t. I, nr 913 (1388 r.).

²⁷ AGZ XI, nr 2410 (1447 r.): — — *recongnoverit super suam humanitatem* — —. Częściej można natomiast znaleźć ten termin w sensie promisoryjnym (zapewnienie, *sponsio sub humanitate*), zob. np. AGZ XIII, nr 5124 lub AGZ XV, nr 2036 (tu obok częstego w AGZ: — — *vel fide et honore* — —). Por. na ten temat P. Dąbkowski, *O utwierdzeniu umów pod groźbą łajania w prawie polskim średniowiecznym*, Lwów 1903, s. 7 n. i 15.

²⁸ Wielkopolskie rotty sądowe XIV i XV wieku (dalej: Wlkp. Roty), wyd. H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz, t. I, nr 1109 (1422 r.); III, nr 69 (1394 r.).

²⁹ Wlkp. Roty I, nr 1271 (1427 r.); Zakr. I, 300 (1424 r.) 1403 (1425 r.).

³⁰ Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski (dalej: KDWP), wyd. I. Zakrzewski, t. III, nr 1569 (1367 r.); Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich wielkopolskich z XV w. (dalej: Piekos.), wyd. F. Piekosiński, Kraków 1902, nr 330 (1402 r.); Zakr. I, nr 1417 (1425 r.), 2208 (1426 r.).

³¹ Kodeks dyplomatyczny Małopolski (dalej: KDMP), wyd. F. Piekosiński, t. II, nr 585 (1324 r.); Leksz. I, nr 2825 (1399 r.); II, nr 2188 (1398 r.); Piekos. nr 1133 (1407 r.); Wlkp. Roty I, nr 1272 (1427 r.) i inne; Warsz. nr 676 (1436 r.).

³² Helcel II, nr 1222 (1409 r.); AGZ XIII, nr 1585 (1441 r.).

³³ Łęcz. I, nr 3196 (1394 r.); II, 3994 (1391 r.).

³⁴ Pozn. nr 1582 (1403 r.); Zakr. I, nr 2710 (1427 r.); Wlkp. Roty I, nr 1347, 1353 (1430 r.).

³⁵ Wlkp. Roty. I, nr 1526 (1430 r.): — — *recipere super nobilitatem suam et honorem suum ac animam* — —. W tekście rotty polskiej wymieniono jednak tylko cześć i duszę. Zapiskę tę przytacza W. Kuraszkiewicz, *Formuły*, s. 399.

miotów niematerialnych miała ten sam skutek i to samo znaczenie, co przysięga na jeden³⁶. Wielość nazw i różnorodność formuły można po prostu wytłumaczyć miejscowymi zwyczajami, kolorytem języka, czy zwykłym przypadkiem.

Istotniejsze jest natomiast to, iż przysięgający powoływali się najczęściej na pewne abstrakty związane z pojęciem uczciwości i dobra: dusza, sumienie, wiara, prawda, humanitas. Nie ma chyba potrzeby zastanawiania się nad sensem tych nazw, skoro wiążą się one wszystkie — najogólniej ujmując — z pojęciem uczciwości. Niektóre z nich znajdowały (i nadal jeszcze znajdują³⁷) szerokie i podobne zastosowanie w języku potocznym i literackim. Typowym przykładem jest słowo *dusza*. Na duszę powoływano się przy różnych zapewnieniach (*klnę się na moją duszę!*). Język literacki podchwycił ten zwrot: *przrzekam ci to na duszę*, pisał np. F. Karpiński³⁸. Jeszcze silniej rysuje się sens słowa sumienie. *Sumienie tysięcy świadków* — pisał Kochowski^{38a}. *Sumienie świadek nieomylny, za wiele świadków stoi* — notował G. Knapiusz (Knapski)^{38b}. *Biorę to na sumienie swoje* (A. Ustrzycki — XVIII w.), co oznaczało, że wypowiadający te słowa rozumiał, iż odpowie za swe postępowanie przed Bogiem^{38c}.

Nasuwa się refleksja: choć opisywana przez nas przysięga nie była składana — o czym jeszcze niżej — na przedmioty kultu religijnego (krzyż, ewangelia itp.), nie pozbawiona była mimo to elementu religijnego. Zakładano, że przysięgający mówił prawdę; fałsz obciąży jego duszę, sumienie, człowieczeństwo, za co trzeba będzie odpowiedzieć przed Bogiem. Lęk przed grzechem — zapewne bardzo silny w owych czasach — mógł być wystarczającą gwarancją, że przysięgający i bez krzyża powie prawdę. Można więc w pełni zgodzić się z opinią V. Procházki, że stosowanie przysięgi na duszę i wiarę pozostawało pod wpływem ideologii chrześcijańskiej^{38d}.

³⁶ W Czechach jednak rozróżniano wyraźniej poszczególne pojęcia, jak świadczy o tym postanowienie Księgi Towarczowskiej: *Bývá také z příčin hodných, že se nalezá bez přísah ve přech věrování aneb toto rčení takovýmto obyčejem: „beru to k své víře” neb „k své duši” neb „k své cti” z toho trého, což rozkaží pána, jedno nebo dvě neb všechno tré. A tím se také dosti čini a pře očišťuje* (cytuje za Procházką, *Przysięga*, s. 33¹³⁶).

³⁷ Por. W. Kuraszkiewicz, *Formuły*, s. 399.

³⁸ Zob. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 3, fotootsetowe, 1951, t. I, s. 560–561 (tamże inne przykłady). Linde cytuje omawiany zwrot w sensie promisyjnym, ale nie obcy był mu chyba zwrot „brać na duszę (*iurare in animam*)”, skoro go przytacza, a nawet odsyła do hasła „brać”, gdzie jednak niczego nie znajdujemy.

^{38a} S. B. Linde, *Słownik*, t. V, s. 503.

^{38b} Ibidem.

^{38c} Ibidem.

^{38d} V. Procházka, *La preuve*, s. 569.

Można, jak sądzę, i co również podkreślał Procházka, odnaleźć w naszej przysiędze jeszcze inny element gwarancji prawdziwości zeznań. Jest nim szlachectwo, jeżeli rzeczywiście tak rozumiano słowo *nobilitas*, używane w formule przysięgi zupełnie wyjątkowo^{38e}. Częściej jednak, jak wspomniano, pojawia się pojęcie czci (*honor*), a więc tego, co panująca w średniowieczu klasa rycersko-szlachecka zaczęła uważać za swój wyłączny atrybut^{38f}. Istnieją nawet dowody (laudum ruskie z 1488 r.^{38g}), że istniały tendencje do ograniczenia zastosowania badanej przysięgi, tj. zagwarantowania jej tylko dla szlachty — posesjonatów. Nie było to zresztą zjawisko wyjątkowe w dziedzinie postępowania dowodowego, wiadomo bowiem np., że przysięga na słońce, zapewne bardzo starego pochodzenia, w średniowieczu stała się instytucją prawa szlacheckiego^{38h}.

W praktyce — jak wynika z zestawienia formuł przysięg — obie gwarancje, tj. jedna wypływająca z ideologii chrześcijańskiej, druga natomiast z ideologii feudalnej, występowały zwykle równocześnie, tj. drugą dołączano do pierwszej, mało jest bowiem stosunkowo wzmianek o przysiędze tylko na honor. Obie też gwarancje, lub tylko jedna z nich, wystarczały, by nie stosować przysięgi sakralnej i by zamiast niej posłużyć się inną, niesakralną, zwłaszcza w sprawach drobniejszych lub specjalnych, o czym jeszcze niżej.

IV

Określenie charakteru i znaczenia badanej instytucji nie jest łatwe. M. Winawer widział w niej przysięgę niższego stopnia, bez uroczystych obrzędów³⁹. S. Borowski uznał ten pogląd za błędny i stwierdził, że *uf syne truwe nemen* nie było przysięgą, lecz jednym ze słabszych od przysięgi środków umocnienia zeznań⁴⁰. J. Rafacz nie sprecyzował dokładnie swego poglądu na charakter i znaczenie przysięgi na duszę^{40a}.

V. Procházka pisał o uroczystym zapewnieniu na wiarę i duszę, a dalej stwierdzał, że „*wiarowanie*» jest niższą formą przysięgi, stosowaną albo w mniej ważnych sprawach, albo wobec osób uprzywilejowanych, przede wszystkim urzędników”⁴¹. Ku tej opinii skłania się J. Matuszew-

^{38e} Wspomniane pojęcie znaleźć można tylko raz w tekście łacińskim, por. wyżej przyp. 35.

^{38f} Por. uwagi P. Dąbkowskiego, *O utwierdzeniu umów*, s. 15 - 17.

^{38g} Por. niżej przyp. 80.

^{38h} W. Semkowicz, *Przysięga na słońce*, „Ks. pamiątkowa ku czci B. Orzechowicza”, t. II, Lwów 1916, s. 308 - 309 i 372.

³⁹ M. Winawer, l. c.

⁴⁰ S. Borowski, l. c. Wytknął on niesłusznie i bez uzasadnienia Winawerowi, że błędnie zrozumiał słowo *truwe* jako wiara w znaczeniu religijnym.

^{40a} J. Rafacz, l. c.

⁴¹ V. Procházka, *Przysięga*, s. 33.

ski, pisząc o przysiędze mniej uroczystej, znajdującej zastosowanie w sprawach mniejszej wagi⁴². J. Bardach natomiast raczej wyraźnie odróżnia „wiarowanie” od przysięgi, gdy stwierdza, że niektóre osoby zwalniano od przysięgi i że wystarczało im „wiarowanie”⁴³.

Niektórzy badacze skłonni są więc uznać badaną instytucję za przysięgę mniej uroczystą lub niższego typu (M. Winawer, V. Procházka, J. Matuszewski), inni nie widzą w niej przysięgi (S. Borowski, J. Bardach). Niewątpliwie ta różnorodność ocen wynika w dużej mierze z różnego pojmowania słowa „przysięga”^{43a}; z tego punktu widzenia można by całą kwestię potraktować jako błahą i nie wartą uwagi. Są jednak we wspomnianych ocenach istotne różnice merytoryczne (S. Borowski — „słabszy od przysięgi środek umocnienia zeznań”), rzecz więc wymaga zastanowienia. Odwołajmy się najpierw do źródeł.

Wiele wzmianek, zwłaszcza z wielkopolskich (rzadziej mazowieckich) ksiąg sądowych, wskazuje bardzo wyraźnie na to, że „wiarowanie” miało charakter przysięgi. Wspomina się o nim jako o *iuramentum*⁴⁴, a zeznające osoby nazywane są *testes*⁴⁵, którzy *iurant*⁴⁶. Słowo „poduszyć” (tj. brać na duszę) nabrało nawet — jak stwierdzał J. Rafacz^{46a} — znaczenia „przysięgać”. W Serbii porotnicy (przysięgli i współprzysiężnicy) nazywani byli duszewnikami^{46b}, a ślady słowa poduszyć można odnaleźć także w naszych księgach sądowych^{46c}.

Forma zeznania również przypomina przysięgę. Odnotowuje się tekst zeznania w języku polskim⁴⁷, rzadziej w łacińskim⁴⁸ — nazywając okre-

⁴² J. Matuszewski, l.c.

⁴³ J. Bardach l.c.

^{43a} Na ogół w literaturze naukowej spotyka się pogląd, że pojęcie przysięgi wiązało się nierozłącznie z elementem sakralnym, tj., że nie było innej przysięgi, jak składana na przedmioty kultu religijnego i z powoływaniem się na Boga. Tak np. w naszej literaturze O. Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935, s. 152. W literaturze obcej zob. artykuły zawarte w RSJB, t. XVII: J. Ph. Lévy, *La preuve dans la France coutumière*, s. 281; R. C. van Caenegem, *La preuve dans l'ancien droit belge*, s. 377. Nie tu miejsce, by można zająć się dokładniej tym problemem i pokusić się o jego rozstrzygnięcie. Nie widzę jednak powodu, by zeznania złożone bez rytuału sakralnego i bez powołania się na Boga, lecz z powołaniem się na jakiś przedmiot niematerialny lub materialny (reprezentujący dla składającego zeznanie jakąś wartość etyczną), nie uznawać za przysięgę.

⁴⁴ Wlkp. Roty I, nr 1109 (1422 r.).

⁴⁵ Ibidem nr 510 (1401 r.); Zakr. I, nr 1403, 1417 (1417 r.), 2710 (1427 r.).

⁴⁶ KDMP III, nr 585 (1324 r.): *siostry zakonne* (przed sądem biskupa) *in animas suas et consciencias iuraverunt* —. Piekos. nr 330 (1402 r.); Leksz. I, nr 2825 (1399 r.); II, 2188 (1398 r.); Wlkp. Roty I, nr 1333 (1429 r.), 1377 (1430 r.); III, 706 (1418 r.).

^{46a} J. Rafacz l.c.

^{46b} J. Rafacz l.c.; D. Stojcevic, *La preuve dans le droit médiéval de la Serbie*, RSJB, t. XVII, s. 662 i 667.

^{46c} Por. niżej przyp. 81.

⁴⁷ Piekos., nr 689 (1404 r.); Zakr. I, 2208 (1426); Wlkp. Roty I, 510 (1401 r.), 1109

ślona formułą — jak przy normalnej przysiędze, rotą. Ten fakt wskazuje na formalistyczny charakter badanej instytucji, a mianowicie na to, że należało ściśle przestrzegać ułożonej formuły słownej. Zeznanie świadka „biorącego na duszę” nie miało więc charakteru swobodnej i dowolnej w formie wypowiedzi ^{48a}. Zauważmy też — o czym dokładnie niżej — że „branie na duszę” mogło znaleźć zastosowanie jako przysięga oczyszczająca. Przy tego rodzaju zastosowaniu trudno sobie wyobrazić, że instytucja nasza pozbawiona była wszelkiego elementu formalnego i uroczystego.

Są jednak wzmianki źródłowe, z których na pozór wynika, że „wiarowanie” nie było uważane za przysięgę. Tak np. najstarsza znana nam wzmianka z 1250 r. wspomina: — — *archiepiscopus sine iuramento* — — *super suam animam tantum recipiendo* — — (podkr. moje) ⁴⁹. Nie miano jednak na myśli — moim zdaniem — przeciwstawienia przysięgi normalnej (sakralnej) przysiędze niesakralnej jako dwóch całkowicie odmiennych i niepodobnych do siebie środków dowodowych. Przysięga sakralna oczywiście dominowała, z tego też względu utożsamiano ją bez reszty z *iuramentum*, podczas gdy „branie na duszę” traktowano niekiedy — ze względu na brak formy sakralnej ⁵⁰ — jako coś odmiennego od *iuramentum*. Z tego punktu widzenia wspomniane wzmianki nie powinny przemawiać przeciwko tezie, że „branie na duszę (itp.)” było przysięgą, choć niewątpliwie inną w formie niż przysięga sakralna.

Właściwe i całkowicie pewne rozeznanie się w charakterze i znaczeniu „wiarowania” utrudnia jeszcze jeden dodatkowy czynnik, a mianowicie wzmianki źródłowe, w których naszą instytucję utożsamia się z *assertio simplex*.

(1422 r.), 1271, 1272 (1427 r.), 1333 (1429 r.), 1347 (1430 r.), 1495 (1428 r.), 1526 (1430 r.); III, 69 (1394 r.), 254 (1404 r.), 706 (1418 r.).

⁴⁸ Piekos., nr 330 (1402 r.); Leksz. II, 2188 (1398 r.).

^{48a} Potwierdza tę tezę zapiska łomżyńska z 1444 r. cytowana przez K. Tymienieckiego, *Sądownictwo w sprawach kmiecych a ustalenie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków średnich*, Poznań 1922, s. 143 ⁴. W sporze o chłopa jedna ze stron przywołała ławników jako świadków: — — *unus scabini secundum informationem iuris expressit, alter vero, cum habuit dicere „ego capi ad animam suam et ad antiquum iuramentum” ista duo verba non expressit, — — et ipsis verbis dominus Trojanus (przeciwnik strony dowodzącej) vlt lucrare* — —.

⁴⁹ Por. wyżej przyp. 11. Por. także treść laudum z 1448 r. (niżej przyp. 80) oraz Zakr. I, 2856 (1427 r.).

⁵⁰ Wśród rot wymienionych w poprzednich przypisach brak zwykłej formuły *Tako mi pomóż Bóg* — —. Jedynie w jednej, Wlkp. Roty I, 1333, wymieniona, jak sądzę, wskutek omyłki pisarza. Por. też uwagi W. Kuraszkiewicza, *Formuły*, s. 399.

Branie na duszę w połączeniu z formułą sakralną można natomiast znaleźć w zapiskach sądów kościelnych, zob. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*, wyd. B. Ulanowski, t. II (Monum. Medii Aevi Hist., t. XVI, 2), nr 1578 (1502 r.) oraz t. III (Monum. Medii Aevi Hist., t. XVIII, 1), nr 530 (1480 r.).

O *assertio simplex* (*recognitio verborum*, *relatio verborum* itp.) księgi sądowe wspominają nader często. Było to stwierdzenie jakichś faktów przez strony lub świadków, zwykle zeznanie, czyli — jak się je w źródłach nazywa — *prosta pomowa*⁵¹. Zaznacza się zwykle, że ta *prosta pomowa* następuje *sine omni iuramento*⁵². Nie wiadomo, czy miano tu na myśli podkreślenie faktu, że *assertio simplex* pozbawiona jest elementu sakralnego (tzn. dokonywana bez potrzeby powołania się na Boga), czy też, że jest to tylko zwykłe stwierdzenie pozbawione jakiegokolwiek elementu uroczystego i formalnego, jednym słowem, nie mające nic wspólnego choćby z przysięgą na duszę⁵³. Można jednak — wbrew temu, co twierdził O. Balzer — uznać prostą pomowę za środek dowodowy (*verbo et non iuramento probare* — stwierdza lapidarnie pewna zapiska małopolska⁵⁴), choć był to środek stosowany najczęściej (ale nie wyłącznie) w kwestiach ubocznych⁵⁵.

Jak wspomniano, niektóre (zresztą bardzo rzadkie) wzmianki źródłowe utożsamiają *assertio simplex* z „wiarowaniem”. Wynika z nich, że *recognitio verborum* lub *simplex relatio verborum* oznaczają *recipere super animam et conscienciam*⁵⁶. Czyżby więc nieomylnie można postawić

⁵¹ Acta Capitulorum I, nr 85, s. 29 (1417 r.); AGZ XIII, nr 2854 (1446 r. — tu w języku łacińskim odpowiedni zwrot brzmi: *simplex loquela*).

⁵² Np. Pozn. nr 920 (1402 r.), 1874 (1404 r.); Łęcz. II, 1674 (1409 r.); AGZ XIII, 3046 (1462 r.), 3262 (1465 r.), 3319 (1466 r.).

⁵³ Są jednak wzmianki, że *assertio simplex* uważano za — swoistą zapewne — przysięgę. W Zakr. I, 732 (1424 r.) wspomina się o *iurare* (lub *iuramentum*) *ad simplicem relacionem verborum* a osoby składające zeznanie nazywane są *testes*.

⁵⁴ Najdawniejsze księgi sądowe krakowskie, wyd. B. Ulanowski, SPPP, t. VIII, nr 5310 (1389 r.).

⁵⁵ Wspomniany uczony umieścił kwestię *assertio simplex* w rozdziale o okolicznościach wyłączających potrzebę dowodu (*Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935, s. 183 - 184). Stwierdził, że na podstawie umowy jedna ze stron zrzekała się z góry swego prawa dowodzenia, przy czym to zwolnienie, tj. możliwość zastosowania *assertio simplex*, nie dotyczyło dowodu w samej sprawie głównej (dowodu zasadności prawa), lecz kwestii ubocznych, przede wszystkim zaś ustalenia szkody powstałej z naruszenia prawa. Opinia O. Balzera jest nieścisła z wielu względów. Zwykle zeznanie strony miało niewątpliwie sens dowodowy, tj. zastępowało przysięgę. Brak też podstaw do twierdzenia, że *prosta pomowa* znajdowała zastosowanie tylko w wyniku zawartej wcześniej umowy i tylko w sprawach ubocznych. Można znaleźć wzmianki, że stosowano ją także w kwestiach głównych: np. strona wraz ze świadkami przy pomocy *assertio simplex* dowodzi granic swych posiadłości (Zakr. I, 732, 1424 r.) lub strona wiedzie świadka *ad simplicem relacionem verborum* na dowód zawarcia ugody (Zakr. I, 1417, 1425 r.). W kwestiach ubocznych sąd mógł z urzędu zastosować *assertio simplex* strony, chyba, że przeciwnik nie wierzył takiemu zapewnieniu i żądał formalnej przysięgi (zob. Helcel II, 2127, 1427 r.).

Nieścisłości w wywodach O. Balzera łatwo zrozumieć, jeśli pamięta się, że praca jego jest wykładem uniwersyteckim z 1887 r. i że nie korygowana później przez autora została wydana pośmiertnie.

⁵⁶ Zakr. I, nr 1403, 1417 (1425 r.).

znak równości między obiema instytucjami? Wydaje się to zbyt ryzykowane ze względu na prawdopodobieństwo, że mylono je jako podobne do siebie, jak i ze względu na to, że chyba je jednak rozróżniano, jak można wnosić z innych wzmianek⁵⁷. Tę ostatnią hipotezę można podbudować materiałem porównawczym: np. Statut Policki zalicza „wiarowanie” do takiej formy dowodu, która różniła się zarówno od przysięgi właściwej, jak i od zwykłego zeznania, a pod względem stopnia trudności mieściła się między dwiema wymienionymi formami⁵⁸. Wydaje się więc, że brak dostatecznych podstaw, by uznać *prostą* *pomowę* za identyczną z „braniem na duszę”.

Charakter przysięgi na duszę nie rysuje się więc w świetle przedstawionego wyżej materiału źródłowego całkiem jasno. Można jednak stwierdzić, że badana instytucja — zwłaszcza w świetle źródeł wielkopolskich i mazowieckich — nosiła znamiona przysięgi z pewnymi elementami formalnymi i uroczystymi („zakłęcie” na duszę) i że była ona — podobnie jak przysięga sakralna — *samodzielnym* środkiem dowodowym, nie była natomiast, jak twierdził S. Borowski, *tylko* środkiem umocnienia zeznań^{58a}. Równocześnie jednak istnieją ślady, że utożsamiano niekiedy naszą instytucję z *assertio simplex*, tj. ze zwykłym i zapewne nie formalistycznym zeznaniem, nie wiadomo wszakże, czy obie instytucje były rzeczywiście identyczne⁵⁹.

⁵⁷ Leksz. I, nr 240 (1387 r.): — *quod veniens ministerialis ad iudicium fuit fassus coram iudicio regali negocium inter Voyczzechonem Radwancowsky et Mrokotham de Wroblewo. Postquam receperurit powesczszu ad Symonem Grebeniczsky et Stefanum Wanczkowsky, tunc idem domicelli venientes ad iudicium sunt fassi* (podkr. moje), *quod dicti domicelli testimonium affirmaverunt et sunt testificati, sed super animam ipsorum non receperunt* (podkr. moje) —. Jeżeli dobrze rozumiem tę zapiskę, ostatnie zdanie mówi o niezastosowaniu przez sąd przysięgi na duszę przy składaniu zwykłego zeznania (*sunt fassi*).

⁵⁸ V. Procházka, *Przysięga*, s. 33.

^{58a} S. Borowski, o. c., s. 13-14, pisał, że przysięga dowodowa w procesie polskim stosowana była w dwojakim charakterze: jako samodzielny środek dowodowy (por. na ten temat J. Bardach, o. c., s. 350-351: „w samej rocie przysięgi zawarte było krótkie zeznanie”) oraz jako środek służący umocnieniu zeznań (tj. rozumiem: złożonych oddzielnie po przysiędze lub przed, por. J. Bardach, l. c.). Do takich środków umacniających zeznania Borowski zaliczył też „branie na duszę (itp.)”. Jest w ogóle wątpliwe, czy w ówczesnym procesie polskim stosowano przysięgę jako środek umocnienia zeznań. Byłby to znaczny krok naprzód w rozwoju postępowania dowodowego i w odejściu od formalizmu procesowego. Śladów takich zmian brak jednak w zapiskach sądowych. Że „wiarowanie” odbywało się (jak przy przysiędze sakralnej) w formie odpowiedniej formuły słownej (*rota*), wspomniano już wyżej.

⁵⁹ Jest jednak możliwe, iż w niektórych regionach Polski rzeczywiście utożsamiano obie instytucje.

V

Przysięga na duszę itp. stosowana była w tym całym okresie średniowiecza, z którego dotarły do nas odpowiednie źródła. Za najstarsze wzmianki można uznać przekaz małopolski z 1250 r.⁶⁰ oraz kujawsko-łęczycki z 1255 r.⁶¹ Wiemy też, iż w Najstarszym Zwodzie (a więc przełom XIII i XIV w.) wspomina się o przysiędze na wiarę. Z XIV i XV w. wzmianek — które cytowaliśmy już wyżej — jest bardzo wiele. Znajdujemy je jeszcze w źródłach z przełomu XV i XVI wieku⁶². Z pewnością nasza przysięga utrzymała się dłużej, ale dla udokumentowania tego twierdzenia trzeba by przejrzeć źródła archiwalne, co wydaje się pracą niewspółmierną w porównaniu z wagą tej kwestii⁶³.

Stosowano przysięgę niesakralną w całej Polsce⁶⁴, nie była więc ona jakimś zjawiskiem lokalnym. Wiadomo zresztą, że znana była także w innych krajach słowiańskich, jak w Czechach i wśród Słowian południowych⁶⁵.

Zarówno więc pod względem chronologicznym, jak i geograficznym przysięga niesakralna występuje jako instytucja często stosowana, można powiedzieć: pospolita. Nie znajdujemy natomiast śladów istnienia podobnej przysięgi w krajach zachodnioeuropejskich, wszakże nie można w tym miejscu rozstrzygnąć z całą pewnością, czy przysięga na duszę była instytucją wyłącznie słowiańską^{65a}.

VI

Rzeczowy zakres zastosowania był dość różnorodny, choć — stwierdzmy to z góry — wiązał się raczej ze sprawami mniej ważnymi. Można w zasadzie wyróżnić dwojaki zakres stosowania: a) przedmiotowy i b) podmiotowy.

a) Godny uwagi jest przede wszystkim fakt, że badana instytucja mogła znaleźć zastosowanie jako przysięga oczyszczająca w sprawach karnych. Wspomina o tym już Najstarszy Zwód w postanowieniu dotyczą-

⁶⁰ KDKK I, nr 30 (zob. wyżej przyp. 11).

⁶¹ Dokumenty kujawskie i mazowieckie, przeważnie z XIII wieku, wyd. B. Ulanowski, AKH, t. IV, Kraków 1888, s. 188, nr 14 (1255 r.): — *vicinia de Wolborz et alia de Rospra — vocate super eo et requisite, ut terminos et limites supradictarum castellaniarum ostenderent ab antiquo constitutas, cum requisiti fuissent, iuramento affirmaverunt in animas suas accipientes, quod terminos castellanie de Wolborz — sic dividunt et terminant —*.

⁶² AGZ XIX, nr 1440 (1488 r.); Acta Capitulorum, t. II, nr 1578, por. przyp. 50.

⁶³ Odnotujemy wszakże wspomnienie Reginy S. Pilsztynowej w jej pamiętniku z XVIII w. (Proceder podróży i życia mego awantur, Kraków 1957, s. 218), iż „wzięła na swą duszę”, co jednak w tym wypadku miało charakter promisyjny. O tym, że Linde w XIX w. znał zwrot *iurare in animam*, wspomniano już wyżej, por. przyp. 38.

⁶⁴ Odsyłamy do wzmianek cytowanych wyżej w przyp. 21 - 35.

⁶⁵ V. Procházká, l.c.; D. Stojčević, l.c.

^{65a} Nie wspomina się o stosowaniu przysięgi na duszę itp. w licznych artyku-

cym pastucha posądzonego o umyślne głodzenie bydła swych nieprzyjaciół⁶⁶. Inny przykład podaje zapiska wielkopolska ze schyłku XIV w., która wzmiankuje o oczyszczeniu się przysięgą na duszę od zarzutu kradzieży (lub raczej zaboru) cudzej rzeczy⁶⁷. Podobnie było w Czechach, gdzie stosowano „branie na duszę” jako przysięgę oczyszczającą w wypadkach drobnych kradzieży, np. kradzieży psa⁶⁸.

W sprawach prywatnych również stosowano przysięgę niesakralną. Można sądzić, że dość często używano jej przy sporach granicznych, tj. przy ustalaniu granic⁶⁹. Zapewne nie bez wpływu na to był fakt, że „branie na duszę” przy tego rodzaju sporach było wygodniejsze niż przysięga sakralna. Można też znaleźć wzmianki o składaniu przysięgi niesakralnej przez stronę lub świadków przy rozstrzyganiu różnych innych kwestii prawnych, jak: stwierdzenie udzielenia poręki⁷⁰, stwierdzenie przeprowadzenia wwiązania w dziedzinę⁷¹, ustalenie istnienia renty⁷²

łach zawartych w XVII t. RSJB i poświęconych postępowaniu dowodowemu na zachodzie Europy. Przejrzałem też niektóre podstawowe dzieła dotyczące postępowania dowodowego w Niemczech, a mianowicie takich badaczy, jak J. W. Planck, A. Kries, E. Mayer, U. Stutz, R. Ruth, ale nie znalazłem żadnych informacji. Nie wszystkie prace dotyczące postępowania dowodowego były mi jednak dostępne. Można natomiast stwierdzić, iż znano w procedurze zachodniej zwykłe zeznanie (*assertio simplex*), por. np. G. Sicard, *La preuve dans l'ancien droit coutumier toulousain*, RSJB t. XVII, s. 336. Por. też uwagę J. Matuszewskiego (Normy recypowanej i rodzime w Najstarszym Zwodzie, CPH XXII, z. 2, s. 207), iż wzięcie na wiarę, znane z NZ, nie znajduje odpowiednika w Zwierciadle Saskim.

⁶⁶ NZ, art. XXV, p. 7 i 8.

⁶⁷ Włkp. Roty III, 69 (1394 R.): *Volvram debet iurare Dobeslao sic: To bierzę na mą duszę i na mą prawdę, jakom nie recepi Dobiesławowi duas rotas*. Por. też Leksz. II, 1638, gdzie ta sama rota oraz dalsza (dla przysięgi sakralnej) dotycząca sporu między Wolframem a Dobiesławem.

⁶⁸ V. Procházka, l. c.

⁶⁹ DKM, nr 14 (por. przyp. 61). Piekos., nr 1133 (1407 r.): *Item domini iudicio presidentes decreverunt ita, quod Iudocus de Woynouice debet predestinare unam septimanam ante festum b. Michaelis proxime venturum dominum Mosticium castellanum Poznaniensem ad castrum Opalenicza et post hoc predictus Iudocus unam septimanam debet equitare in equo aut in navi aut pedester transire inter Opalenicza et Woynouice hereditates, et ubicumque equitaverit, navigaverit aut transiverit et super animam et honorem suum receperit, ab isto loco ad ipsam villam Woynouice pertinebit* —. Zob. także Czerska, s. 298, nr 1699 (1424 r.), Helcel II, 1222, (1409 r. — tu „branie na duszę” zastosowano w wyniku ugody stron). W Zakr. I, 732 (1424 r.) nie wspomina się o duszy itp., lecz tylko o *simplex relatio verborum*, traktowanej jednak jako przysięga.

⁷⁰ Włkp. Roty I, nr 1053 (1420 r.): *Item Johannes et Nicolaus de Vedzerzeuicze dicent: Bierzemy to ku swej duszy, iż o tym wiemy, iż Mikołaj Biliński ręczył Stanisławowi soltyszewi Wydzierzewskiemu za cztery grzywny*.

⁷¹ Włkp. Roty III, nr 254 (1404 r.): *Item Petrassius Oganca statuere debet Heydanum et Thomislaum Granbowski et Nikel generum suum erga Gerczina secundum formam iuris: Berzem k naszej duszy i czi jakom przy tym byli, kiedy Oganca wrzeszył w Chobienice Jerczynę podług prawa* —.

⁷² KDMP II, nr 585 (1324 r.) — sąd biskupa.

lub wysokości renty ^{72a}, stwierdzenie uiszczenia ⁷³, wysokości ⁷⁴ lub braku długu ⁷⁵, czy wreszcie stwierdzenie wydania przez wierzyciela listu dłużnego przy uiszczeniu długu ⁷⁶. „Wiarowania” używano także przy sprawach dotyczących chłopów, a mianowicie przy kwestiach związanych z wychodem chłopu ⁷⁷, czy w sporach o chłopu ⁷⁸.

Powyższy przegląd przekazów źródłowych o stosowaniu przysięgi sakralnej *ratione materiae* jest zapewne niepełny i mógłby zostać w wyniku dalszych badań uzupełniony. Wszakże i ten krótki rys wystarcza dla zorientowania się, że badana instytucja znajdowała dość różnorodne zastosowanie. Pozostaje jeszcze pytanie, czy stosowanie jej zależne było też od stanowiska podmiotu (strony, świadka). Powyżej uwzględniono tylko te wzmianki, które na to nie wskazywały, co oczywiście wcale nie znaczy, by nie brano pod uwagę osobowości podmiotu. Możemy przede wszystkim zakładać, że osoby przysięgające na duszę itp. musiały spełniać warunek *bonae fama*e. Wskazuje na to jedno, nie przytoczone dotąd postanowienie z Najstarszego Zводу, stwierdzające, że są mężczyźni (i kobiety) cieszący się takim poważaniem, iż można sprawę rozstrzygnąć w oparciu o ich tylko wiarę ⁷⁹. Pewną rolę odgrywała też, jak już wspomniano, kwestia przynależności społecznej. Wskazuje na to wyraźnie laudum z 1488 r. uchwalone przez wojewodę ruskiego i innych dygnitarzy, postanawiające, że w sprawach dotyczących wychodu chłopów tylko świadek będący *nobilis possessionatus* mógł „brać na duszę”, natomiast chłop i szlachcic nie posiadający majątku musiał składać przysięgę sakralną ⁸⁰.

b) Były jednak osoby, które ze względu na pełnione przez nie funkcje, czy też ze względu na podejmowane czynności, szczególnie często wy-

^{72a} KDWP III, nr 1569 (1367 r.) — sąd arcybiskupa.

⁷³ Łęcz. I, nr 3196 (1394 r.).

⁷⁴ Warsz. nr 540 (1441 r.).

⁷⁵ Zakr. I, nr 2856 (1427 r.).

⁷⁶ AGZ XIII, nr 1585 (1441 r.).

⁷⁷ Por. treść laudum z 1488 r. (przyp. 80).

⁷⁸ Zakr. I, nr 1403 (1425 r.): *Johannes de Grabczewo ducit testes Allexandrum, Laurencium et Woyslaum ad recognitionem verborum contra Stanislauum de ibidem, quiquidem venientes ad iudicium debent sic recognoscere. Allexander debet sic dicere: „recipio hoc super animam et conscienciam meam, quia interfui, quia Johannes restituit mulierem Stanislao — . Zob. także ibid. nr 300 (1424 r.), 2208 (1426 r.) oraz Czarska, 1829, s. 314 (1425 r.).*

⁷⁹ NZ, art. XXVI, p. 5 i 6.

⁸⁰ AGZ XIX, nr 1440 (1488 r.): *Ex laudo et invencione magnifici domini Palatini Russie et aliorum dominorum circa reclinaciones hominum coram iudicio: si pars citata homini alieno videlicet simplici homini kmethoni aut nobili non possessionato non crederet eius testimonio, extunc debet homo simplex et nobilis non possessionatus iurare, quod fuit circa reclinacionem et quod veraciter testificatur. Et nobili possessionato credere debet super ipso conscienciam et hic debet super conscienciam suam recipere.*

mieniane są w źródłach jako składające przysięgę na duszę, cześć, wiare itp.

Do takich osób należeli sędziowie lub członkowie sądu. Sędziowie „brali” na duszę lub sumienie przy wstępcy⁸¹. Podobnie zeznawali też tzw. sędziowie osadzeni (przez stronę) zarówno w procesach między samą szlachtą, jak i szlachtą a chłopami⁸². Przysięgę na duszę stosowano także wobec ławników sądów wiejskich, powoływanych do zeznań przed sądem ziemskim⁸³. Wynika z tego, że osoby zajmujące się osądzaniem jakiejś sprawy, nie potrzebowały później — gdy sprawa wypłynęła na nowo lub gdy istniały jakieś wątpliwości — składać przysięgi sakralnej i że wystarczała przysięga na duszę. Składanie takiej przysięgi, zwłaszcza przez sędziów „osadzonych” oraz ławników — jak można wnosić z treści wskazanych już wzmianek — wiązało się bardzo często z zarzutem jednej ze stron, że rzecz została osądzona lub wszczęta w innym sądzie (*exceptio rei iudicatae* i *exceptio rei in iudicium deductae*).

⁸¹ Pozn. nr 1582 (1403 r.): — *Quiquidem dominus iudex iuxta ius et honorem consciecie nlgariter poduszil recognovit* —. Zob. także *ibid.* nr 22 i 24 (1400 r.) oraz prawdopodobnie też AGZ XI, nr 2410 (1447 r.).

⁸² Wlkp. Roty I, nr 1377 (1430 r.): *Item generosa domina Margaretha de Dupyewo ad proximos terminos particulares peremptorie adducere debet nobilem Johannem Bodeczsky erga nobilem Johannem de Dambrowa, qui debet iurare sedens in iudicio* — Rota: Bierzę to k mej czci i ku mej duszy iże pani Poznańska posadziła mię za sędzią Janowi o ranę; a to ja skazał to, jako mię prawo nauczyło; a to com skazał, za to pani dosyć jemu uczyniła; do tej sprawy także *ibid.* nr 1378. Zob. również *ibid.* nr 1353 (1430 r.) Sędziowie „osadzeni”, występując jako świadkowie, zajmowali w sądzie miejsca siedzące, jak mówi o tym cytowana zapiska (również nr 1378). Ten sam zwyczaj stosowano w Niemczech wobec świadków (ławników, rajców) składających zeznanie „urzędowe” (*Gerichtszeugnis*), por. A. Kries, *Der Beweis im Strafprocess des Mittelalters*, Weimar, 1878, s. 32.

⁸³ Wlkp. Roty I, nr 510 (1401 r.): *Item Sziban ducit testes contra Stachnam civem de Pechnino: primus Albertus Spoth de Vronczino, Symon Peterka scabini* — Rota: To bierzem k swej duszy, iżeśmy przysięgli prawdę wyszyć a krzywdę tępić, iżeśmy byli na tem sądzie, gdzie się Stanisława podała Szybanowi k temu bydłu, co jeje wciągnął oprawić się podług jego wolej w dwu niedzieli a tego się nie oprawiła. Zob. także Czarska, s. 341, nr 2012 (1409 r.). Niekiedy ławnicy zeznawali (Zakr. II, nr 2127, 1436 r.): — *istud nos recepimus ad nostrum antiquum iuramentum et animam nostram* —, „brali” więc także na swą starą przysięgę (zob. też Czarska, s. LXXIV¹, 1449 r.; s. 206, nr 1104, 1419 r.; s. 314, nr 1829, 1425 r.; Wlkp. Roty I, 1272, 1427 r.; K. Tymieniecki, *Sądownictwo*, s. 143⁴, 1444 r.; T. Lubomirski, *Roľnacza ludność w Polsce od XV do XVI wieku*, Bibl. Warsz. III, 1861, s. 20¹, 1449 r.). Takie odwoływanie się (ale bez wzmianki o duszy itp.) do „starej przysięgi” przez ławników zeznających przed sądem ziemskim odnotowane jest często w księgach wielkopolskich (Wlkp. Roty I, 1309, 1352, 1387; II, 634, 640). Por. też na ten temat W. Kuraszkiewicz, *Formuły*, s. 398-399. Sądzę, że miano tu na myśli przysięgę składaną przez ławników przy obejmowaniu funkcji; por. wyżej pierwszą cytowaną zapiskę: *prawdę wyszyć* (tj. chyba wywyższyć) a *krzywdę tępić*, co było zapewne wzięte właśnie z formuły przysięgi ławniczej.



Inną kategorią osób, które bardzo często przysięgały na duszę, byli *jednacze* (*arbitri*). Zeznawali oni przed sądem jako świadkowie, że rzecz została ugodzona (a więc zapewne w związku z podniesionym przez stronę zarzutem, który można by nazwać *exceptio rei concordatae*), jak w ogóle w kwestiach dotyczących zawartej ugody⁸⁴.

Do przysięgi na duszę (itp.) dopuszczano również posłó w (*nuntii*, orędownicy), a więc osoby specjalnie wydelegowane przez stronę dla podjęcia pewnych czynności prawnych⁸⁵.

Na podstawie przytoczonego materiału można więc stwierdzić, że w oczach sądu pewne osoby były uprzywilejowane^{85a}, tj. mogły poprzestać na „wiarowaniu”. Były to osoby, które z urzędu (lub może nawet na zlecenie stron^{85b}) zajmowały się sporną sprawą. Można je nazwać osobami wiary publicznej⁸⁶. Zeznania takich osób cieszyły się w procedurze sądowej wielu krajów szczególnymi względami, ale sam sposób zeznań był dość różnorodny. Np. w średniowiecznej Serbii, a więc w kraju słowiańskim, świadkowie urzędowi (prystaw, carynik, miłośnik) obdarzeni *fides publica* w ogóle nie składali przysięgi, jednak, gdy ktoś taką funk-

Zob. też J. Łoś, *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*, Kraków 1915, s. 539; *My przysięgamy Bogu, iżę chcem prawdę mówić ku chwale bożej* — — (z przysięgi ławniczej), także *ibid.* s. 282.

⁸⁴ Wlkp. Roty I, nr 573 (1404 r.): *Item Stephanus Pozarowski debet adducere ad primos terminos maiores Dobrogostium Prussimskiego et Nicolaum Przeborowski et isti debent recipere ad eorum animam, quod concordaverunt dominum Stephanum predictum et Martinum scoltetum* — —: *Berzem na swą duszę, jakosmy objednali sottysza s Szczepanem o sottystwo* — —. Zob. także Leksz. II, 356 (1394 r.), 2188 (1398 r.); Łęcz. I, 913 (1398 r.), II, 3020 (1418 r.); Zakr. I, 1417 (1425 r.); Wlkp. Roty I, 1109 (1422 r.). Niesposób ustalić, czy byli to jednacze z urzędu, tj. wyznaczani przez sąd, czy też na zlecenie stron. W prawie mazowieckim, jak na to wskazują postanowienia statutu s. Ziemiowita z 1377 r. oraz Statut Goryńskiego (IP, s. 419 i 387) tylko jednacze wyznaczeni z urzędu mogli „wiarować”, por. na ten temat też uwagi J. Bardacha, *Prawidłnik w dawnym polskim prawie sądowym*, CPH, t. XXI, z. 2 (1969), s. 61.

⁸⁵ Wlkp. Roty I, nr 1272 (1427 r.): *Item nobilis Przech de Cobilepole super proximos terminos particulares peremptorie adducere debet nobilem Mirosławem de Gwarzewo qui sedens in iudicio recognoscere debet rota rota sub tali: Bierzę to na swą duszę i na swą cześć, iżem był w poselstwie ot Przech do sottyszewej, aby się obręczyła na prawo* — —. Zob. też *ibidem* 1271 (1427 r.), 1333 (1429 r.), 1347, 1526 (1430 r.); III, 706 (1418 r.); *Piekos*. nr 330 (1402 r.).

^{85a} W. Kuraszkiewicz, *Formuły*, s. 398, stwierdza, że na duszę itp. przysięgali urzędnicy sądowi, ławnicy i woźni. Nie znalazłem wzmianek o przysiędze woźnych na duszę, nie oznacza to jednak, iż nie było takich wypadków.

^{85b} „Może posłowie (*nuntii*) działali nie tylko na zlecenie stron, skoro sąd przyznaje im rangę osób cieszących się wiarą publiczną? Nasuwa się przypuszczenie, że mogły to być osoby co najmniej akceptowane, jeśli nie delegowane przez sąd.

⁸⁶ Na istnienie i rolę takich osób w dawnym procesie zwrócił ostatnio uwagę J. Bardach, *Prawidłnik*, s. 53 i n.

cję dzierżył zastępczo, musiał przysięgać na duszę ^{86a}. W Niemczech według prawa ziemskiego zeznanie urzędowe (*Gerichtszzeugnis*) następowało w formie przysięgi sakralnej, ale według prawa miejskiego wystarczało zwykle zapewnienie, oparte jednak na przysiędze urzędowej ^{86b}, a więc — jak można sądzić — na zwyczaju takim samym, jak w Polsce, tj. na odwoływaniu się do starej przysięgi (*recipere ad antiquum iuramentum*) ^{86c}.

Nie znajdujemy natomiast na gruncie polskim potwierdzenia tezy, że składanie przysięgi na duszę przysługiwało urzędnikom z samej tylko racji piastowania przez nich urzędów ⁸⁷. Jediną wzmianką, która mogłaby przeczyć temu twierdzeniu jest wiadomość o zwolnieniu arcybiskupa gnieźnieńskiego od przysięgi sakralnej i o odebraniu od niego przysięgi na duszę ⁸⁸. To zwolnienie dotyczyło jednak bardzo wysokiego dygnitarza duchownego i z tego względu mogło mieć charakter indywidualny, ponadto — jak wynika z dokumentu — arcybiskup już poprzednio miał związki z toczoną sprawą ⁸⁹ i może właśnie z tego tytułu zrezygnowano z przysięgi sakralnej i poprzestano na „wiarowaniu”.

Przedstawiony powyżej materiał źródłowy o zastosowaniu przysięgi na duszę (itp.) dotyczy procesu ziemskiego. Trzeba tu jeszcze dorzucić — o czym już przedtem wzmiankowaliśmy — iż stosowana była ona w sądach duchownych ⁹⁰, gdzie jednak mogła też łączyć się z przysięgą sakralną ⁹¹. Ślady naszej instytucji odnajdujemy też w prawie miejskim ⁹².

VII

Starając się o podsumowanie tego wszystkiego, co można na podstawie polskich źródeł o badanej przysiędze odczytać, należy stwierdzić, że jako dowód nie była ona instytucją pierwszoplanową. Takie stwierdze-

^{86a} Jak wynika z nie zawsze jasnych wywodów D. Stojcevic, o.c., s. 684 - - 687.

^{86b} A. v. Kries, *Der Beweis*, s. 28. J. W. Planck, *Das deutsche Gerichtsverfahren im Mittelalter*, Braunschweig 1879, t. II, s. 170, stwierdza, że sędzia występujący jako świadek mógł składać zwykle zeznanie, jeżeli sąd przyjmujący ten dowód zgadzał się na to. G. Buchda, *Der Beweis im mittelalterlichen sächsischen Recht*, RSJB, t. XVII, choć zajmuje się instytucją *Gerichtszzeugnis* (s. 533, 544 - 545), nie wspomina nic o sposobie składania zeznań.

^{86c} Por. wyżej przyp. 83.

⁸⁷ Jak było w Czechach, por. V. Procházka, o.c., s. 33.

⁸⁸ KDKK I, nr 30 (1250 r.), por. wyżej przyp. 11.

⁸⁹ Ibidem: — *qui olim eandem villam* (tj. o którą toczył się spór) *evicit a patribus istorum reorum* — —.

⁹⁰ Por. przyp. 72 i 72a.

⁹¹ Por. przyp. 50.

⁹² Codex dipl. Silesiae, t. II, Wrocław 1859, s. 23, nr 27 (1303 r.): — *iuraverunt in animabus suis* — —. Zob. także *Libri antiquissimi civitatis Cracoviensis*, cz. II (Monum. Medii Aevi Hist., t. IV), wyd. F. Piekosiński, Kraków 1877 - - 1878, s. 176.

nie nie zmniejsza jej znaczenia: stosowano ją bardzo często, nie będzie więc przesadą, jeśli uznamy ją za pospolitą, choć znajdującą zastosowanie w sprawach drobniejszych. Korzyści, jakie dawała, są oczywiste: uwalniała proces od nadmiaru formalizmu związanego ze stosowaniem normalnej, tj. sakralnej przysięgi. Była też od niej — jak słusznie zauważył V. Procházka⁹³ — bardziej racjonalna, bo oparta wyłącznie na gwarancji moralnej i przez to zbliżona w swej treści do współczesnych nam dowodów. Inną kwestią jest natomiast, czy przejawy tego racjonalizmu dowodowego były rezultatem jakichś nowych tendencji w średniowiecznej teorii i praktyce dowodowej? Odpowiedź na to mogłoby w dużej mierze dać rozwiązanie kwestii genezy naszej instytucji. Nie można jej jednak na razie wyjaśnić: nie wiadomo w ogóle, czy przysięga na duszę była instytucją z czasów chrześcijańskich, czy też początków jej szukać trzeba w czasach przedchrześcijańskich⁹⁴.

Bogdan Lesiński (Poznań)

LE SERMENT SUR L'ÂME COMME PREUVE DANS LE DROIT MÉDIÉVAL DE LA POLOGNE

Résumé

La procédure judiciaire de l'époque comportait en Pologne ainsi que dans les autres pays slaves (p. ex. en Bohême et en Serbie) un système de preuves spécifiques. À côté d'un serment normal qui en prenant à témoin Dieu a été prêté sur ce qu'on regarde comme sacré, c'est-à-dire sur les objectifs du culte religieux, on a connu un serment sur l'âme ou sur les autres valeurs non-matérielles et morales, p. ex. sur la conscience, sur la foi, sur la vérité et sur l'*humanitas* (sur la dignité humaine). On a prêté serment aussi sur l'honneur ou, très rarement, sur la *nobilitas*. On suppose (à l'avis de V. Procházka) que le serment sur l'âme, sur la conscience etc. est d'origine antique et préchrétienne. Pourtant, au Moyen Âge, il resta sous l'influence de deux idéologies: chrétienne, étant une garantie de la vérité des dépositions fondées, sur l'âme sur la conscience etc., et nobilitaire, étant une garantie appuyée sur l'honneur. Celle-ci, le plus souvent, a été combinée avec la première: il existe peu d'information concernant le serment prêté exclusivement sur l'honneur.

Dans le système hiérarchisé de preuves, le serment sur l'âme etc. est placé sous le serment normal (religieux) et avant la pure assertion (*assertio simplex*), en comparaison à laquelle il était une preuve plus difficile à prouver. Les serments sur l'âme etc. étaient moins solennels que le serment normal, étant toutefois

⁹³ V. Procházka, *Przysięga*, s. 34 i 76.

⁹⁴ V. Procházka, *Przysięga*, s. 34, sądzi, że w swych początkach była ona „niewątpliwie reminiscencją zastawiania własnej osoby, przypominającą dawną klątwę”. W innym artykule (*Le preuve*, s. 569) stwierdza wprost, że wywodziła się z czasów pogańskich.

une preuve formelle: celui qui le prêta a du fidèlement exprimer le texte d'une formule verbale renfermant la substance de la déposition.

Le serment sur l'âme, *ratione materiae*, a été employé aux cas différents. Dans la procédure pénale celui-ci a pris une forme d'un serment purgatoire pour les petits délits (p. ex. un petit vol). Plus souvent, on l'a adopté dans les affaires civiles, même parfois plus graves (p. ex. en déterminant les frontières ou dans les litiges parmi les seigneurs concernant l'appartenance des paysans). Le serment sur l'âme trouvait aussi une application *ratione personae*. Il était prêté par les personnes jouissantes *fides publica* c'est-à-dire les juges et les échevins, les arbitres ainsi que les „*nuntii*”. Ils ont prêté serment sur l'âme dans les cas d'une nécessité d'attester les faits juridiques ayant lieu devant lui dans un tribunal de même que hors de tribunal.